

Bogdan Ferdek

3 niedziela zwykła - Nawrócenie - wciąż aktualne zadanie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/2, 125-126

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiej wyszukują je u innych (*Kazanie 19, 2*). List do Hebrajczyków mówi, że kapłan jest *z ludzi wzięty i dla ludzi ustanowiony, ale w tym, co odnosi się do Boga* (Hbr 5,1). Do takiego zadania powołał Pan Bóg nie Aniołów, ale ludzi ze skłonnością do grzechu. Ci ludzie niejednokrotnie zawiedli Boga. Judasz zdradził Jezusa, a Piotr się Go zaparł. Dlaczego więc Bóg powołuje grzesznych ludzi, a nie powołuje świętych Aniołów?

Przytoczony już List do Hebrajczyków daje następującą odpowiedź na pytanie: kapłan może współczuć z tymi, którzy błędzą, ponieważ sam podlega słabościom i dlatego ofiarę za grzech powinien składać i za lud, i za samego siebie (Hbr 5,2-3). Świecenia kapłańskie nie wynoszą do poziomu anielskiego, pozbawiając możliwości grzeszenia. Nikt z kapłanów nie może opuścić ze spowiedzi powszechnej słów: „*że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem*”.

Zasygnalizowane problemy ludzi powołanych przez Boga do pełnienia szczególnych zadań w Kościele są jakimś wyzwaniem dla wiernych. Gdy chodzi o kapłanów, to trzeba mniej ich podliczać, podejrzewać i plotkować, a więcej z nimi współpracować i więcej za nich się modlić, aby pomimo ludzkich słabości wypełniali swoje powołanie, tak jak Samuel i Apostołowie.

ks. Bogdan Ferdek

23 I 1994 – 3 NIEDZIELA ZWYKŁA

Nawrócenie – wciąż aktualne zadanie

Jednym z najczęściej powtarzających się w Biblii słów jest „nawrócenie”. Od wezwania do nawrócenia Pan Jezus rozpoczął swoje publiczne nauczanie: *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1,15). W biblijnym rozumieniu „nawrócenie” oznacza odwrócenie się od grzechu i zwrócenie się ku Bogu. Przykładem takiego nawrócenia mogą być mieszkańcy Niniwy, którzy *uwierzyli Bogu i odwrócili się od swojego złego postępowania* (Jon 3, 5.10).

Aby jednak zrozumieć, czym jest nawrócenie, trzeba najpierw uświadomić sobie, czym jest grzech. I tutaj, w związku z rozumieniem grzechu, zaczynają się problemy. Już Papież Pius XII zauważył, że w dzisiejszym świecie największy grzech polega na tym, że ludzie już więcej nie pojmują głębokiego znaczenia grzechu. Zbyt często usprawiedliwia się grzech, tak że zyskuje on prawo obywatelstwa w życiu jednostek i społeczeństw. Dla jednych grzech jest wyrażeniem pustym. Oznacza co najwyżej zakłócenie mechanizmów psychologicznych. Dla drugich grzech jest czymś nieuniknionym, wynikającym z niedającej się przezwyciężyć skłonności natury ludzkiej do zła. Wreszcie dla trzecich grzech jest czymś oderwanym od Boga. Dobrym jest to, co oni uznają za dobre, a złym to, co oni uznają za złe.

Pomimo tej negacji grzechu łatwo można jednak zauważyć, że człowiek jest więźniem zła. W tym względzie bardzo cenne mogą być uwagi Marcina Lutera o wieku XVI. Marcin Luter pisał o swoich czasach następująco: „*Młodzi jak i starcy*

przed niczym nie mają bojaźni ani szacunku, a za plecami obgadują się i pomniejszają nawzajem... Świat jest dużą stajnią pełną złodziejów... Świat jest pełny nienawiści, nędzy i mordów, bo każdy chce być swoim własnym panem, z niczym się nie liczyć i czynić wszystko, co mu się podoba... Świat jest gorszy niż kiedykolwiek i nie ma żadnego ładu, posłuszeństwa, wierności i wiary, tylko sami zuchwali ludzie, którym nie pomaga żadna nauka ani kara" (*Duży Katechizm*).

To, co M. Luter napisał o swoim XVI w., można powiedzieć i o naszym XX wieku. Człowiek jest więźniem zła i nie można dać sobie wmówić, że nie ma grzechu. Kto nie rozumie, czym jest grzech, ten nie rozumie, czym jest chrześcijaństwo. Chrześcijaństwo to bowiem przyniesiona przez Jezusa szansa nawrócenia, czyli odwrócenia się od grzechu i zwrócenia się ku Bogu.

Wiele tekstów liturgicznych Mszy św. przypomina o nawróceniu. Zanim odmawia się spowiedź powszechną jest chwila ciszy, aby każdy wyznał przed Bogiem swoje grzechy i odwrócił się od nich. A później w związku z tymi grzechami jest wołanie: „Panie, zmiłuj się nad nami”. Ten motyw powtarza się jeszcze w Modlitwie Pańskiej: „odpuść nam nasze winy” i w śpiewie: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami”. Pewien anonim z IX wieku zawiera słowa: „obyście, gdy zgrzeszycie, pożąдали duchowego lekarstwa, tak jak gdy chorujecie, pożądacie lekarstwa cielesnego”. Tak jak chory człowiek sam pragnie lekarstwa, tak chrześcijanin dotknięty grzechem powinien pragnąć lekarstwa, którym jest przyniesiona przez Jezusa szansa nawrócenia.

ks. Bogdan Ferdek

30 I 1994 – 4 NIEDZIELA ZWYKŁA

W autorytecie Boga

Szukamy ciągle autorytetów. Nie umiemy bez nich żyć. Cytujemy autorytety, odwołujemy się do nich. To nas uspokaja. To nam daje poczucie pewności, niemalże nieomyślności. Mamy busołę, nie zginiemy. Pan X właśnie tak powiedział. Pan Y to stwierdził. Wszyscy to przyjmują, potwierdzają. Zabrała głos wyrocznia.

A jaki jest autorytet człowieka mówiącego w imieniu Boga? Przychodzącego z Jego rozkazu i mówiącego w Jego imieniu? Dzisiejsze Słowo Prawdy chce o tym powiedzieć. Ten kto mówi w imieniu Boga, ten jest powołany osobiście przez Najwyższego. On go wybiera do swojej służby: *Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich*. Tak o powołaniu prorockim mówi Księga Powtórzonego Prawa.

Powołany będzie przekazywał Boże Słowa, wezwanie i obietnice. Będzie więc mówił z natchnienia Ducha Świętego. Skoro z natchnienia Ducha Św., to będą to słowa objawiające, rozświetlające Bożą rzeczywistość. Jednocześnie zaś skuteczne i żywe, mające moc sprawczą, twórczą, przemieniające serca i sumienia. Albowiem *żywe jest słowo Boże i skuteczne...*